

Ks. K. Bielawny

Konfiskata mienia kościelnego w latach 1962-63 na terenie Polski

Wstęp

Lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX w. dla Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce były czasem drogi przez mękę. Władze komunistyczne z każdym rokiem pozbawiały Kościół wielu dzieł, które prowadził przez stulecia na polskiej ziemi. Likwidowano szkoły, domy dziecka, przedszkola, internaty, bursy, niższe seminaria, próbowano także zlikwidować wyższe seminaria¹. Akcja likwidacji Wyższego Seminarium Duchownego miała miejsce w Olsztynie². Władze komunistyczne ze szczególnym upodobaniem zajęły się Warmią, Mazurami i Powiślem, często traktując te ziemie jako poligon doświadczalny. Te regiony bowiem charakteryzował w okresie powojennym brak tradycji i mocnych więzi pomiędzy mieszkańcami, ponieważ byli to nowo przybyli osadnicy z różnych stron Polski. Toteż władze komunistyczne mogły się tu czuć bezkarnie, a także podejmować różne inicjatywy, na które ludność nie reagowała czynnym oporem. Te działania skierowane przeciw Kościołowi, które udało się skutecznie przeprowadzić na tych terenach, próbowano potem realizować na ziemiach rdzennie Polskich. Jediną siłą, która mogła przeciwstawić się rządowi totalitarnemu, był Kościół rzymskokatolicki, to jego oporu bowiem bały się władze.

Podpisane Porozumienie pomiędzy Rządem PRL a Episkopatem Polski w 1950 r. z 14 kwietnia w Warszawie nie przyniosło oczekiwanego rezultatu. Przyjęte porozumienia miały obowiązywać obie strony, ale czas pokazał zupełnie co innego. W Porozumieniu zagwarantowano Kościołowi rzymskokatolickiemu, że „istniejące dotychczas szkoły o charakterze katolickim będą zachowane”³. Niestety, w kolejnych latach władze łamały Porozumienie nagminnie, i to z całą premedytacją, eliminując Kościół z życia publicznego i spychając go z życia publicznego.

Likwidacja domów zakonnych, szkół i przedszkoli katolickich

I tak w dniu podpisania Porozumienia Rządu i Episkopatu Polski w dniu 14 kwietnia 1950 r. Kościół rzymskokatolicki prowadził:

¹ Odnalezione materiały źródłowe w archiwach parafialnych diecezji elbląskiej i archidiecezji warmińskiej mają formę ręcznego bądź maszynowego zapisu – do prywatnej wiadomości księży albo tylko do wiadomości księży. Pisma te były przekazywane księżom poprzez księży dziekanów, a księży dziekani otrzymywali je na konferencji od księdza biskupa. Inna droga była niebezpieczna. Należy pamiętać, że drogą pocztową prawie cała korespondencja była sprawdzana. A korespondencja niepożądana była konfiskowana. Zajmował się tym Wydział W, który miał swych funkcjonariuszy na pocztach. Oni to kontrolowali korespondencje.

² K. Bielawny, Próba likwidacji Wyższego Seminarium Duchownego w Olsztynie (artykuł w druku).

³ Archiwum Parafialne w Morażu (dalej APM), Deklaracja uzgodniona i przyjęta na Komisji Mieszanej w dniu 4 kwietnia 1950 r., poz. 10 c.

	1949/50	zlikwidowano do dnia 1 września 1962 r.	pozostało
szkoły podstawowe	- 26	26	----
szkoły ogólnokształcące	- 24	16	8
szkoły zawodowe	- 45	43	2
dom dziecka	- 99	35 ^(ale jako zakłady specjalne)	64
przedszkola	- 562	530	32
internaty, bursy	- 37	37	----
niższe seminaria	- 38	29	9

Do roku 1962 Kościół rzymskokatolicki w Polsce został pozbawiony zupełnie szkół podstawowych, szkoły średnie i szkoły zawodowe, które przez dziesiątki lat przygotowywały młodzież do zawodu, pozostały tylko w postaci śladowej. Zlikwidowano także w większości domy dziecka, a jeśli pozostawiono Kościołowi, to tylko te, które opiekowały się dziećmi chorymi. Niemal wszystkie przedszkola katolickie zniknęły z polskiej ziemi. Odebrano też Kościołowi prawo prowadzenia internatów i burs. Niższe seminaria także w większości zostały polikwidowane. Największa akcja likwidacyjna dzieł kościelnych miała miejsce w miesiącach letnich 1962 r. I tak w lipcu 1962 r. zlikwidowano:

niższe seminaria duchowne	-	11
szkoły średnie	-	10
domy dziecka	-	35
bursy	-	37
szpitale (usunięto siostry)	-	72
przedszkola	-	322
domy zakonne	-	11
pozbawiono pracy około	-	2000 sióstr zakonnych ⁴ .

W wielu diecezjach polskich władze komunistyczne likwidowały dzieła Kościoła rzymskokatolickiego. Władze diecezjalne słały protesty zarówno do władz centralnych, jak i wojewódzkich, ale nie odnosiło to żadnego skutku. Władze komunistyczne na pisma władz kościelnych praktycznie nie reagowały. Kuria Metropolitalna w Krakowie 31 sierpnia 1962 r. wystosowała Memoriał – Protest, apelowano w nim, by ukarać tych, którzy przyczynili się do naruszenia godności ludzi wierzących. W Memoriale krakowskie władze diecezjalne żądały przywrócenia kaplic i „wprowadzenia do nich wyrzuconych urzędów”, oddanie zagrabionych mieszkań i zwrotu mebli, a także żądano zadośćuczynienia moralnego i materialnego za dokonane nadużycia i zniszczenia. W dalszej części Memoriału odnotowano wydarzenia, jakie miały miejsce na terenie archidiecezji krakowskiej w okresie wakacyjnym w 1962 r. I tak siostry felicjanki od 1938 r. były właścicielkami nieruchomości i domu przy ul. Myślenickiej 13 w Krakowie Łagiewnikach. W domu zakonnym zameldowanych było jedenaście sióstr. Zajmowały trzy pokoje na pierwszym piętrze, jeden na parterze i jeden w suterrenach, a także kaplicę i zakrystię. Ponadto w domu tym znajdowało się przedszkole, które zajmowało trzy sale, i dom dziecka, który zajmował sześć sal. Dnia 6 lipca 1962 r. zlikwidowano przedszkole na mocy decyzji Prezydium DRN „Podgórze”. Zajęto w tym samym czasie także jeden pokój mieszkalny na parterze poprzez wyważenie drzwi. Akcją likwidacyjną kierował ob. Turkot. Po kilku dniach od likwidacji przedszkola służby SB

⁴ Tamże, Zestawienie statystyczne zlikwidowanych instytucji kościelnych. Informacja ta była przekazywana tylko do prywatnej wiadomości księży, nie była publikowana w żadnych informatorach czy też biuletynach kościelnych.

dokonały oględzin domu dziecka, a dokładnie 19 lipca 1962 r., Prezydium DRN „Podgórze” wydało decyzję nakazującą opuszczenie wszystkich pomieszczeń wraz z kaplicą i zakrystią, z poleceniem przeniesienia się do Domu Prowincjalnego przy ul. Smoleńskiej 6. Nakaz miał być wykonany natychmiast. Siostry nie opuściły klasztoru. A także nie oddały domu dziecka władzom komunistycznym. Nie długo trzeba było czekać, by do akcji wkroczyły siły MO i SB. Dnia 14 sierpnia 1962 r. około 70 funkcjonariuszy MO pod powództwem ob. Wołka, ob. M. Kochanowskiego i ob. Moskala wkroczyło do domu dziecka, dewastując pomieszczenia, wyłamując drzwi. SB wkroczyło także do pomieszczeń klauzurowych sióstr i do zakrystii. Zdeprawowano zakrystię, wyrzucając z niej naczynia i szaty liturgiczne. Jeden z dowódców, niejaki Moskal, zrzucił na ziemię krzyż, inni funkcjonariusze podarli obraz Pana Jezusa, a także padła propozycja ze strony SB, by przeniesiono Sanctissimum do kurnika lub szopy gospodarczej. Wyposażenie kaplicy przewieziono początkowo pod kościół, a następnie zrzucano je do stajni i do szopy, niszcząc i łamiąc wiele cennych rzeczy sakralnych. Zlikwidowano także kaplicę – trupiarnię, a sprzęt liturgiczny wyrzucono poza obręb kościelny. W trakcie zajmowania pomieszczeń przez SB siostry próbowały fotografować akcję, niestety, funkcjonariusze przeszkodzili zakonnicom, zabierając im aparaty i niszcząc je.

Po akcji eksmisyjnej sióstr felicjanek z domu przy ul. Myślenickiej 3 siostry zamieszkały w budynku gospodarczym bez kuchni, wody, urządzeń sanitarnych, gdyż przeprowadzenie do domu przy ul. Smoleńska 6 okazało się niemożliwe z powodu braku miejsca.

Podobne represje ze strony władz komunistycznych spotkały także inne siostry na terenie archidiecezji krakowskiej. I tak według dat w 1962 r. eksmitowano:

- 2 lipca - siostry felicjanki z ul. Kopernika 16, zabrano dwie izby
- 2 lipca - pięć sióstr Najśw. Duszy Chrystusa Pana z ul. Balickiej 35, zabrano dwa pomieszczenia mieszkalne
- 6 lipca - cztery siostry ze zgromadzenia sióstr felicjanek z ul. Zamoyskiego 39, zabrano dwa pokoje mieszkalne
- 6 lipca - siostry felicjanki z ul. Myślenickiej 13 z jednego pomieszczenia
- 7 lipca - sześć sióstr felicjanek z Piasek Wielkich 24, zabrano pięć pomieszczeń
- 7 lipca - cztery siostry Służebniczki Dębickie z ul. Włociańskiej 3, zabrano kaplicę i dwa pomieszczenia mieszkalne
- 10 lipca - siostry serafitki z Oświęcimia z ul. Dąbrowskiego, zabrano dom dziecka
- 14 lipca - cztery siostry felicjanki z ul. Zamoyskiego 39, które zamieszkały na strychu
- 24 lipca - cztery siostry służebniczki NMP z ul. Duchackiej 3, zabrano trzy pokoje mieszkalne
- 25 lipca - siedem sióstr serafitek z ul. Grzegórzeckiej 40, zabrano kaplicę z zakrystią i cztery pomieszczenia mieszkalne
- 25 lipca - trzech braci ze Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego (xx Pallotyni) z Wadowic, zlikwidowano niższe seminarium duchowne, zakrystię i zabrano jeden pokój mieszkalny
- 26 lipca - cztery siostry służebniczki NMP z ul. 29 listopada 135, zabrano dwa pokoje mieszkalne
- 26 lipca - sześciu XX Misjonarzy z ul. Filipa 17, zlikwidowano seminarium duchowne, kaplice, zakrystię i zabrano cztery pokoje mieszkalne
- 28 lipca - siedem sióstr serafitek z ul. Senatorskiej, ponadto zlikwidowano kaplicę i zabrano cztery pokoje mieszkalne
- 31 lipca - siostry serafitki z Oświęcimia, zlikwidowano Prywatna Zawodową

- Szkołę Gospodarczą
- 4 sierpnia - siedem siostr felicjanek z ul. Szujskiego 4, zlikwidowano także kaplice z zakrystią i siedem pomieszczeń mieszkalnych
- 4 sierpnia - cztery siostry Najświętszej Duszy Chrystusa Pana, Azory ul. Wysockiego 302, ponadto zabrano siostrom trzy mieszkania
- 7 sierpnia - dziewięć siostr ze zgromadzenia Służebnic Najświętszego Serca Jezusowego z Pl. Sikorskiego 12, zabrano siostrom kaplicę, zakrystię i sześć mieszkań
- 9 sierpnia - pięć siostr ze zgromadzenia ss. felicjanek z ul. Kopernika 16, zabrano siostrom kaplicę i zakrystię a także jedno mieszkanie
- 11 sierpnia - cztery siostry ze zgromadzenia ss. franciszkanek Rodziny Maryi z ul. Żywieckiej 13, zabrano siostrom kaplicę i zakrystię a także dwa mieszkania
- 14 sierpnia - jedenaście siostr ze zgromadzenia ss. felicjanek z ul. Myślenickiej 13, zabrano siostrom kaplice i zakrystię, jedno pomieszczenie gdzie mieściła się kaplica trupiarka i cztery mieszkania⁵.

W Memoriale zaznaczono, że wszystkie eksmisje dokonane zostały z pominięciem prawa lokalowego, a podjęte były w drodze administracyjnej. Wszystkie eksmisje dotyczyły zgromadzeń zakonnych, które w dorobek narodu polskiego wniosły ogromny wkład. Bardzo często organizowały w okresie powojennym we własnych domach, a nawet mieszkaniach przedszkola, szkoły i internaty, by pomagać młodemu pokoleniu Polaków w zdobywaniu wiedzy. Kontynuowano w Memoriale apel do władz państwowych, „Memoriał – protest nie stanowi wyczerpującego zestawienia dokonanych eksmisji. Pominięto jako odrębne zagadnienie, sprawę przedszkoli, których np. samym ss. Służebniczkom NMP w archidiecezji krakowskiej odebrano 22, pominięto sprawę usunięcia zakonnicek ze szpitali, co niewątpliwie stanowi działanie na szkodę chorych, których nie mogą wystarczająco obsłużyć przepracowane pielęgniarki, pominięto także te eksmisje”, które odbyły się przed wakacjami 1962 r., a które niejednokrotnie miały bardzo dramatyczny przebieg⁶. Pismo podpisał wikariusz kapitulny, ks. bp Karol Wojtyła⁷. W archidiecezji wrocławskiej władze komunistyczne także pozbawiły klasztorów wiele zgromadzeń żeńskich. Ks. arcybiskup wrocławski na to bezprawie zareagował dość szybko, 7 lipca 1962 r. wystosował komunikat do wiernych miasta Wrocławia, w którym pisał: „(...) we Wrocławiu zaczęła się nowa akcja wysiedlania siostr zakonnych z ich dotychczasowych pomieszczeń, a koncentracja we wspólnych miejscach, na wzór getta stosowanego w minionych czasach”. Dalej informował, że w minionym okresie stalinowskim wysiedlono z klasztorów około 1000 siostr zakonnych, które umieszczono w kilku klasztorach na terenie całej Polski, a dziś sytuacja się powtarza. Kończył komunikat prośbą o pokój i o godne warunki życia dla wszystkich, bez wyjątku⁸.

W diecezji katowickiej władze komunistyczne latem 1962 r. również dokonały licznych eksmisji siostr zakonnych z budynków klasztornych. Ponadto 19 lipca 1962 r. zamknięto niższe seminarium duchowne św. Jacka w Katowicach. Gmach seminarium przejęły władze oświatowe i finansowe. Zamknięto także niższe seminarium oo. franciszkanów w Rybniku. Kurator Oświaty wystosował pismo 30 czerwca 1962 r. do Kurii Diecezjalnej w Katowicach, w którym zaznaczył, że skierował pismo do Ministerstwa Oświaty o likwidację niższego seminarium duchownego. Decyzję swą motywował tym, że niższe seminarium duchowne: „(...) nie odpowiada aktualnemu kierunkowi wychowania

⁵ Archiwum Parafialne w Biskupcu Reszelskim (dalej APBR), Memoriał-Protest Kurii Metropolitalnej w Krakowie skierowany do władz państwowych z dnia 31 sierpnia 1962 r., L.dz. 4153/62.

⁶ Tamże, s. 5.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże, Komunikat Kurii Arcybiskupiej we Wrocławiu do mieszkańców Wrocławia z dnia 7 lipca 1962 r.

PRL”. Od decyzji tej Kuria Biskupia się odwołała, ale, niestety, odpowiedź z Ministerstwa Oświaty była negatywna. Ministerstwo Oświaty pismem z dnia 16 lipca 1962 r., nie podając żadnych przyczyn, zakazało dalszego prowadzenia niższego seminarium duchownego, tym samym zostało ono zlikwidowane. Ks. bp Stanisław Adamski z Katowic, wzywał swych diecezjan do modlitwy o liczne i dobre powołania do kapłaństwa. Apelował słowami: „Módlcie się za młodzież naszą, która nam tyle radości w Zakładzie sprawiała swoją obecnością i z płaczem żegnała się ze swoją Szkołą”⁹.

Walka z Kościołem nie ograniczała się tylko do likwidacji takich placówek, jak niższe seminaria duchowne, klasztory żeńskie, przedszkola, szkoły itp. Władze komunistyczny posunęły się jeszcze dalej, walcząc z samym Kościołem i ludźmi wierzącymi. Rok 1962 był czasem, kiedy likwidowano kolejne kaplice szpitalne. To, czego nie udało się od razu zlikwidować w okresie stalinowskim, starano się dokończyć właśnie w 1962 r., w okresie kiedy to Władysław Gomułka wraz z kierownictwem KC PZPR utrwał na nowo wiarę w moc i siłę sprawczą jedynej „siły przewodniej w PRL”.

Likwidacja kaplic szpitalnych przebiegała bardzo różnie. Jedną z wielu kaplic zlikwidowanych była kaplica w szpitalu wojewódzkim im. Karola Miarki w Opolu. Władze szpitala starały się wymóc na władzach diecezjalnych, by same dokonały likwidacji. Odpowiedź ze strony władz diecezjalnych do dyrekcji szpitala wojewódzkiego nadeszła dosyć szybko. W piśmie zaznaczono, że kaplica szpitalna stanowi integralną część budynku szpitalnego i likwidacji kaplicy dokonać nie można, a ponadto dodano, że „obowiązująca w tej sprawie Instrukcja Ministra Zdrowia z 3 grudnia 1956 r. przewiduje istnienie kaplic szpitalnych tam, gdzie są one dotąd, a następnie, że kaplica w szpitalu tutejszym, chociaż ujęta w kompleksie budynków szpitalnych, jest w swej strukturze architektonicznej odrębnym budynkiem o charakterze wyłącznie kościelnym, ma swą wieżę, gotyckie wysokie okna, witraże, chór i stałe, bardzo masywne urządzenie wewnętrzne. Kuria nie może likwidować kaplic, a w szczególności tego rodzaju kaplicy, której przydatność na inny cel byłaby znikoma”¹⁰. Mimo wielu rozmów i prośb ze strony Kościoła rzymskokatolickiego, by pozostawić kaplicę w szpitalu, ówczesne władze postanowiły usunąć kaplicę ze szpitala. We wtorek, 24 lipca, z kaplicy wywieziono całe jej wyposażenie, wywieziono także ołtarz wraz z tabernakulum, a w nim Najświętszy Sakrament. Ks. bp Jop w piśmie skierowanym do kapłanów i sióstr zakonnych pisał, że na wieść o likwidacji kaplicy wysłał kapłana do szpitala, by „zabezpieczył Najświętszy Sakrament”. Jednak księdza nie wpuszczono już nie tylko do kaplicy, ale nawet na teren szpitala.

W tym samym dniu, tj. 24 lipca, w Nysie z domu zakonnego sióstr elżbietanek, które siłą usunięto z ich klasztoru przed kilkoma miesiącami, wywieziono wyposażenie kaplicy wraz z ołtarzem i tabernakulum, a w nim Przenajświętszy Sakrament. Z końcem lipca 1962 r. ordynariusz diecezji nie dowiedział się, dokąd władze komunistyczne wywoziły sprzęt kapliczny ani gdzie znajdują się tabernakula z Najświętszym Sakramentem.

W ramach ekspiacji za zniewagi wyrządzone Jezusowi Eucharystycznemu, a także prosząc o jak najszybsze odnalezienie sprofanowanego Najświętszego Sakramentu, ordynariusz diecezji opolskiej ks. bp F. Jop pisał: „(...) fakty te są w swej istocie przerażające i napędzają ludność katolicką troską. Nie chcemy nikogo potępiać, nie możemy jednak zrozumieć, jak w naszych czasach, gdy tak wiele słyszymy o tolerancji i wolności sumienia, mogło dojść do profanacji najświętszych świętości, jakie są w Kościele katolickim. Celem zadośćuczynienia Panu Jezusowi Eucharystycznemu za zniewagę oraz celem uproszenia, by znalazł się Najświętszy Sakrament, wywieziony z tych kaplic, polecam

⁹ Tamże, Pismo ks. bpa St. Adamskiego, biskupa katowickiego do diecezjan z 1 września 1962 r.

¹⁰ APM, Zarządzenie ks. bpa Franciszka Jopa, ordynariusza diecezji opolskiej w sprawie adoracji ekspiacyjnej dnia 29 lipca 1962 r. w kościołach Opola i Nysy z dnia 28 lipca 1962 r.

urządzić we wszystkich kościołach miasta Opola i Nysy godziną adorację wystawionego w monstrancji Najświętszego Sakramentu od godziny 18³⁰ do 19³⁰ w niedzielę 29 lipca br.”¹¹.

Memoriał protestacyjny Episkopatu Polski do Rządu PRL

Akcja likwidacji dzieł, jakie Kościół rzymskokatolicki w Polsce od wielu stuleci prowadził na rzecz społeczeństwa, nabrała tak ogromnego tempa, że w okresie wakacyjnym 1962 r. w imieniu Episkopatu Polski pismo protestacyjne skierował do Rządu PRL ks. bp Zygmunt Choromański, sekretarz Episkopatu. W liście protestacyjnym położył nacisk na wydarzenia ostatnich tygodni, w których byliśmy świadkami dalszej zaplanowanej przez władze walki z Kościołem rzymskokatolickim. Akcje władz komunistycznych wymierzone były przede wszystkim przeciwko seminariom duchownym i zakonom. Sekretarz Episkopatu wyliczył zarządzenia krzywdzące życie religijne katolików w Polsce, zaznaczając, że przystąpiono także do likwidacji nowo otwartych niższych seminariów duchownych, które otwarto po październiku 1956 r. W piśmie znalazł się wykaz zlikwidowanych w ostatnich tygodniach seminariów, wśród nich seminarium diecezjalne św. Jacka w Katowicach, seminarium księży misjonarzy w Krakowie, w Wadowicach księży pallotynów, w Świdnicy księży chrystusowców, w Jarosławiu księży dominikanów, a w Kopcu, Sokołowie Podlaskim, Czerwińsku – księży salezjanów, w Kobylinie i Rybniku księży franciszkanów, a także seminarium diecezjalne w Lublinie. Ks. bp Choromański w proteście do władz państwowych zazaczył, że kuratoria oświaty stosują te same kryteria dla wszystkich seminariów duchownych, nie czyniąc żadnego indywidualnego rozróżnienia. W pismach kasacyjnych na temat seminariów duchownych czytamy m.in. takie uwagi : „(...) w seminarium panują niewłaściwe stosunki wychowawcze, wywierające specyficzny wpływ na charakter i psychikę młodzieży, co jest szczególnie szkodliwe dla licznych alumnów opuszczających seminarium i kontynuujących naukę w państwowych szkołach różnego typu, gdyż napotykają na bardzo poważne trudności w przystosowaniu się do atmosfery wychowawczej panującej w szkolnictwie państwowym oraz do stosunków społecznych w zakładach pracy i instytucjach państwowych”¹². Ks. biskup zarzucił władzom oświatowym, że powoływanie się na tego typu motywy stoi w sprzeczności z przepisem Rozporządzenia z dnia 7 czerwca 1952 r., § 16, p. 2, w którym czytamy, że zamknięcie szkoły może „nastąpić jedynie w wypadkach, jeżeli w ciągu trzech bezpośrednio po sobie następujących lat, władze zawiadomiły szkołę corocznie o uznaniu poziomu naukowego lub wychowawczego za nie wystarczający”. Władze tego nie uczyniły, a likwidację seminariów ogłosiły w ciągu dwóch tygodni. Sekretarz Episkopatu Polski, zazaczył, że nie ma żadnych podstaw prawnych do likwidacji Niższych Seminariów Duchownych w Polsce, a jedyną intencją rządzących jest „dezintegrowanie przygotowania młodzieży do kapłaństwa”¹³. Kolejny punkt w piśmie Sekretarza Episkopatu Polski dotyczył protestu przeciwko zamykaniu przez Kuratoria Oświaty szkół prowadzonych przez zgromadzenia zakonne. Podał kilka wybranych szkół, które zostały zamknięte przez władze komunistyczne, a były to m.in. : szkoła sióstr zmartwychwstanków w Częstochowie, szkoły sióstr urszulanek Unii Rzymskiej w Poznaniu, Gdyni i Rybniku, szkoła sióstr nazaretanek w Kaliszu, szkoła sióstr urszulanek SJK, szkoła sióstr serafitek w Oświęcimiu, szkoła sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Radomiu, szkoły księży salezjanów w Łodzi i Oświęcimiu i szkoła sióstr Służebniczek NMP w Liskowie. Ks. bp Choromański ponownie przywołał tekst, który wobec wszystkich szkół był jednakowo zastosowany. A brzmiał on: „Kuratorium zawiadamia, że na podstawie § 18

¹¹ Tamże, s. 2.

¹² Tamże, Memoriał Sekretariatu Episkopatu Polski do Rządu PRL z dnia 16 lipca 1962 r.

¹³ Tamże, s. 2.

Rozporządzenia Ministra W.R. i O.P. z dnia 7 czerwca 1932 r. nie zatwierdzam na rok szkolny 1963/63 na stanowisku dyrektora Równocześnie Kuratorium uprzedza, że o ile z Zgromadzenie nie uzyska w terminie do 15 lipca br. zatwierdzenia przez władze szkolne nowego kandydata na dyrektora szkoły, to Kuratorium nie wyda zezwolenia na dalsze istnienie szkoły, ponieważ zgodnie z cytowanym Rozporządzeniem żadna szkoła nie może być czynna bez zatwierdzenia przez władze szkolne dyrektora lub jego zastępcy¹⁴. Sekretarz Episkopatu Polski pytał w piśmie: „Czy takie zarządzenie jest praworządne?”. Odpowiadając na to pytanie, ks. bp Choromański zaznaczył, że łamane jest prawo, które dotychczas obowiązywało. Reasumując, stwierdził, że szkoła katolicka jest skazana obecnie na zagładę.

Sekretarz Episkopatu Polski pisał także, że przedszkola i domy dziecka były także likwidowane w imię ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju oświaty i wychowania, choć ustawa miała zapewnić dalsze istnienie placówek wychowawczych prowadzonych przez Kościół rzymskokatolicki. Pisał w memoriale do władz PRL: „(...) istnienie wychowawczych zakładów katolickich to nie jest przywilej, ale naturalne prawo katolików jako pełnoprawnych obywateli do wychowania swych dzieci zgodnie z własnym sumieniem”¹⁵. Wielokrotnie bywało tak, że placówki wychowawcze istniały dzięki ogromnej ofiarności sióstr zakonnych, które tworzyły je z własnych środków, a także z własnych środków je utrzymywały. Kończył swój apel słowami: „Zamykanie tego rodzaju placówek jest aktem wysokiej nietolerancji i przekreśleniem głoszonych urzędowo haseł o możliwości koegzystencji, o zgodnej współpracy wierzących i niewierzących”¹⁶.

W dalszej części memoriału przywołał smutne wydarzenia z likwidacji domów zakonnych na terenie Polski. Zaznaczył, że przypomina to najsmutniejszy okres z minionych lat, „(...) potępiony przez najwyższe czynniki państwowe i partyjne – okres największego bezprawia w stosunku do Kościoła w r. 1954, kiedy to wywożono siostry z ich domów i tworzone obozy sióstr zakonnych”. Dodał także, że w ostatnich miesiącach zwalniane są siostry zakonne ze szpitali, które pracują jako wykwalifikowane pielęgniarki, szczególnie w tym czasie, kiedy szpitale borykają się z dotkliwym brakiem pielęgniarek¹⁷. To przyczyniło się, że tysiące sióstr zakonnych pozostało bez pracy i bez dachu nad głową. W przekonaniu władz kościelnych nasuwało się jedno stwierdzenie, że władze państwowe dążą do całkowitej likwidacji życia zakonnego w Polsce. Sekretarz Episkopatu powołał się na Art. 4 Konstytucji PRL o obowiązku ścisłego przestrzegania praw przez wszystkie organy władzy państwowej, a jak zaznaczył, nie przestrzegane jest prawo do pracy (art. 58), nie przestrzegane jest prawo mówiące o równości obywateli wobec prawa do wolności sumienia (art. 69 i 70), a także nie przestrzegane jest Porozumienie między Przedstawicielami Rządu PRL a Episkopatem. Przede wszystkim w punktach 10 c i d, które mówiły o zachowaniu dotychczas istniejących szkół katolickich i o swobodzie działalności zakonów – p. 19.

Memoriał do Rządu PRL ks. bp Z. Choromański kończył apelem:

1. o wstrzymanie likwidacji niższych seminariów duchownych;
2. o ponownie zatrudnienie zwolnionych sióstr zakonnych, lub cofnięcie wypowiedzeń z pracy w szpitalach, przedszkolach i domach dziecka siostrom;
3. o zatwierdzenie dyrektorek i dyrektorów w szkołach prowadzonych przez zakony, a także o wyrażenie zgody na dalszy nabór uczniów tam, gdzie go odmówiono¹⁸.

Mimo apeli ze strony Episkopatu Polski do Rządu Polskiego sytuacja nie zmieniła się. Rządzący nie reagowali na apele Prymasa Polski ks. Kard. S. Wyszyńskiego ani na apele

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, s. 3.

¹⁶ Tamże, s. 4.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 5.

innych członków Episkopatu. W kolejnych dniach lipca i sierpnia 1962 r. likwidowano domy zakonne i wiele szkół katolickich. Temu bezprawiu przeciwstawił się w dość stanowczy sposób ks. kard. S. Wyszyński. Prymas Polski wystosował odezwę do wiernych w całej Polsce 10 sierpnia 1962 r. Zaznaczył, że zewsząd dochodzą go głosy o bezprawiu wobec resztek instytucji kościelnych wychowawczo-opiekuńczych na terenie całej Polski. Ks. prymas przywołał kilka przykładów z archidiecezji warszawskiej. Zaznaczył, że zlikwidowano niższe seminarium duchowne założone w 1923 r. przez kard. Aleksandra Kakowskiego, pod ochroną służb bezpieczeństwa w dniu 24 lipca 1962 r. wyrzucono siostry felicjanki z domu zakonnego w Wawrze, zapieczętowano kaplice z Najświętszym Sakramentem, upaństwowiono liceum, internat i przedszkole, kilka dni później, bo 28 lipca 1962 r. zlikwidowano ostatni dom rekolekcyjny w Otwocku prowadzony przez księży pallotynów. Kard. Wyszyński w swej odezwie do wiernych zaznaczył, że zlikwidowano kilkanaście przedszkoli i zakładów wychowawczych, podjęto także próbę likwidacji domu generalnego sióstr obliczanek przy ul. Polnej 40. Dodał, że „(...) smutne to i bardzo bolesne, że w tej akcji likwidowania przedszkoli i burs brało czynny udział Zrzeszenie Caritas, kierowane prze tzw. katolików świeckich i duchownych”¹⁹. Kończąc, ks. prymas zaapelował do wiernych w Polsce, by pospieszyli z pomocą zarówno duchową, jak i materialną do tych sióstr zakonnych, które zostały pozbawione zarówno dachu nad głową, jak i środków do życia²⁰.

Likwidacja szkoły organistowskiej w Przemyślu w 1963 r.

Akta bezprawia władz komunistycznych na tym się nie kończyły, można by tu wymieniać znacznie więcej przykładów niszczenia dzieł Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Następane lata przynosiły kolejne doniesienia łamania podstawowych praw ludzi wierzących. W roku następnym, 2 października 1963 r., w Przemyślu zlikwidowano średnią szkołę organistowską. Władze komunistyczne zlikwidowały szkołę posiłkując się oddziałami Milicji Obywatelskiej, Służb Bezpieczeństwa i ORMO. Rządca diecezji przemyskiej ks. bp Franciszek Barda po tych tragicznych wydarzeniach skierował list pasterski do wiernych 3 października 1963 r., w którym pisał: „(...) trudno zrozumieć, dlaczego zlikwidowano szkołę, która przygotowywała do Kultu Bożego organistów. Każdemu katolikowi jest rzeczą jasną, że Kościół potrzebuje do odprawiania swoich nabożeństw muzyki organowej, która nie obejdzie się bez mistrzów organowych. Stąd wynika konieczność kształcenia w specjalnej szkole kandydatów do służby liturgicznej w Kościele”. Dalej ks. bp Barda informował swych diecezjan, że była to jedyna szkoła, która kształciła przyszłych organistów, ale i ona została zamknięta, mimo że Konstytucja PRL w art. 70. miała gwarantować Kościołowi rzymskokatolickiemu i innym związkom wyznaniowym swobodę w wykonywaniu funkcji religijnych. Kończąc swój list, rządca diecezji przemyskiej podziękował księżom salezjanom za prawie pięćdziesięcioletnią posługę prowadzenia szkoły organistowskiej, która wykształciła 1053 osoby²¹.

Trudna sytuacja biskupów Polski na Soborze Watykańskim II

Ta sytuacja Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce stawała w trudnej sytuacji zarówno księży biskupów, jak i ks. prymasa Stefana Wyszyńskiego, biorących udział w obradach Soboru Watykańskiego II. Udając się na II Sesję obrad Soboru, ks. kard. S. Wyszyński

¹⁹ APBR, Odezwa X. Prymasa do wiernych z dnia 20 sierpnia 1962 r.

²⁰ Tamże.

²¹ APM, Słowo Arcypasterskie ks. bpa Franciszka Bardy, biskupa przemyskiego z dnia 3 października 1963 r. List ten był udostępniony do wiadomości wszystkim księżom w diecezji warmińskiej poprzez ks. dziekanów.

wyłosił mowę pożegnalną do wiernych Warszawy w bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela w Warszawie, 23 września 1963 r. W przemówieniu ks. Prymas zaznaczył, że wielu biskupów nie otrzymało paszportów na wyjazd do Rzymu, m.in. bp Gorzowa czy Wrocławia, a to jest ograniczaniem praw obywatelskich²². W dalszej swej przemowie postawił pytanie: „Co ma powiedzieć biskup Warszawy, gdy go spytają?”. A nawiązał ks. kard. Wyszyński do cierpień i krzywd, jakie Kościół w Polsce doznawał od władz komunistycznych, które konfiskowały mienie kościelne. Prymas Polski mówił do wiernych w bazylice: „Biskup polski na Soborze znajduje się nieraz w sytuacji bardzo kłopotliwej. Pragnie mówić o Ojczyźnie swojej jak najlepiej”. Zaznaczył, że nawet prasa tego żądała od biskupów, by dzielili się swymi doświadczeniami duszpasterskimi z Polski. A w prasie czytamy, że biskupi polscy milczą. W odpowiedzi Prymas pytał: „Jak tu się dzielić doświadczeniami, gdy mnie na przykład jakiś biskup murzyński, gdzieś z głębi Afryki, zapyta: *Ile też Kardynał ma w swojej archidiecezji szkół katolickich? Bo ja mam tysiąc. Co ja mu odpowiem? – Bracie mam ich dwie, trzy – co ja powiem? Muszę milczeć. A drugi mnie zapyta: Jak się rozwija prasa katolicka w Polsce? I co ja mu na to powiem? Muszę milczeć*”. Inny problem, o którym wspomniał ks. Prymas, to udział biskupów polskich w komisjach o świeckim apostołacie. Biskupi z innych krajów oczekują od nas wielu świadectw pracy apostołskiej ze świeckimi, np. w Akcji Katolickiej. Prymas Polski wołał: „*Co ja powiem? Akcja Katolicka? My nawet bractw religijnych nie możemy prowadzić ani sodalicyj mariańskich!*”²³ Dlatego wolimy milczeć”. Kard. Wyszyński dodał, że mimo tylu różnych doświadczeń sytuacja w Polsce nie zmienia się, a staje się coraz trudniejsza. Księża za naukę religii są karani mandatami, a także stają na kolegią karne. Kończąc swe pożegnanie z mieszkańcami Warszawy, ks. Prymas zachęcał wiernych do modlitwy za ojców soborowych, mówiąc: „Od Was oczekujemy pokornej i cichej modlitwy”. Dodał także, by nie wierzyli tym, którzy będą kłamać i przeinaczać prawdę o Soborze²⁴.

Zakończenie

Lata 1962-63 były szczególnym okresem w dziejach Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce w okresie powojennym. Władze komunistyczne wszelkimi sobie znanymi sposobami starały się pozbawić Kościół rzymskokatolicki wpływu na wiernych. By ograniczyć pracę duszpasterską, odbierano zakoncom czy parafiom pod osłoną nocy budynki, w których do tej pory mieściły się szkoły, bursy, internaty czy przedszkola. Zabierano także zakoncom domy zakonne, pozbawiając siostry dachu nad głową. Zwalniano zakonnice pracujące w szpitalach jako pielęgniarki tylko dlatego, że były siostrami zakonnymi. Kościół rzymskokatolicki w tym okresie został pozbawiony prawie wszystkich dzieł, które prowadził od wielu stuleci. Władze komunistyczne po likwidacji niższych seminariów duchownych w 1962 r. podjęły się próby likwidacji wyższych seminariów duchownych, a poligonem doświadczalnym miał być Olsztyn. Jednak roztropność ks. bpa T. Wilczyńskiego ocaliła wyższą uczelnię diecezjalną, a można nawet pokusić się o wniosek, że wręcz zahamowała pokusy na podobne inicjatywy w innych diecezjach Polski. Jednak władze komunistyczne na tym nie poprzestały, ponieważ po nieudanej likwidacji seminarium niebawem rozpoczęto pobór kleryków do wojska w czasie studiów seminaryjnych. Cel był jeden, by odwieść od drogi ku kapłaństwu. Utrudnianie życia Kościołowi wiązało się także z obciążeniami fiskalnymi, które były nakładane na różne

²² APBR, Pożegnanie z Warszawą przed wyjazdem na II Sesję Soboru Watykańskiego II Ks. Prymasa Kard. Stefana Wyszyńskiego dnia 23 września 1963 r.

²³ Tamże, s. 8 - 9

²⁴ Tamże, s. 12.

dzieła kościelne. Ministerstwo finansów obciążało parafie, szkoły, a nawet seminaria duchowne podatkami za prowadzenie działalności edukacyjnej I tak wyższe seminarium duchowne w Warszawie w 1963 r. płaciło 4,5 miliona złotych za swą działalność, a Katolicki Uniwersytet Lubelski ponad 30 milionów złotych²⁵. To sprawiało, że uczelnie nie były w stanie wywiązać się z obciążeń finansowych, co miało oczywiście doprowadzić do ich likwidacji. Jednak tak się nie stało.

Fazit

Die Jahren 1962-63 waren eine besondere Zeit in der Geschichte der römisch-katholischen Kirche in Polen in der Nachkriegszeit. Die kommunistischen Behörden haben sich mit nur ihr bekannten Methoden bemüht, die römisch-katholische Kirche des Einflusses auf die Gläubigen zu berauben. Um die seelsorgerische Arbeit zu begrenzen, wurden den Klöstern und den Gemeinden unter dem Schutz der Nacht Gebäude weggenommen, in denen sich zu dieser Zeit Schulen, Bursen, Internate oder Kindergärten befanden. Den Orden wurden auch ihre Klöster weggenommen und die Schwestern wurden obdachlos. Die Ordensschwestern, die in den Krankenhäusern als Krankenschwestern arbeiteten, wurden aus der Arbeit nur deswegen entlassen, weil sie Ordensschwestern waren. Die römisch-katholische Kirche wurde in dieser Zeit fast aller Werke beraubt, die sie seit Jahrhunderten geleitet hat. Im Jahre 1962 versuchte die kommunistische Macht, die höheren Priesterseminare aufzulösen und das Versuchsgelände war Olsztyn. Doch die Vernunft des Bischofs T. Wilczyński hat die Diözese-Hochschule gerettet, man kann sogar vermuten, dass sie das Vorhaben gestoppt hat, ähnliche Initiativen in anderen Diözesen in Polen durchzuführen. Die kommunistischen Behörden haben damit nicht aufgehört. Bald begann nach der ungelungenen Liquidierung des Seminars die Einberufung der Kleriker zur Militär während des Studiums. Das Ziel war, sie vom Weg zum Priestertum abzubringen. Das Leben der Kirche wurde auch durch fiskalische Belastung schwer gemacht, die auf verschiedene Tätigkeiten der Kirche auferlegt wurde. Das Finanzministerium hat die Gemeinden, Schulen und sogar Priesterseminare für die geführte Bildung belastet. Auch das Priesterseminar in Warszawa hat im Jahre 1963 4,5 Millionen Zlotys für ihre Tätigkeit und die Katholische Universität in Lublin über 30 Millionen Zlotys bezahlt. Das hat dazu geführt, dass die Hochschule nicht im Stande waren, diese finanziellen Belastungen zu tragen, was zu ihrer Abschaffung führen sollte. Dazu ist es jedoch nicht gekommen.

²⁵ Tamże, s. 9.